

Protokół nr 3/XII/2014

posiedzenia Komisji Planu Przestrzennego, Budownictwa,

Urbanistyki i Architektury Rady Miejskiej w Łodzi

z dnia 19 grudnia 2014 r.

DPr-BRM-II.0012.3.17.2014

I. Obecność na posiedzeniu

1. Członkowie Komisji

- stan.....7

- obecnych....7

- nieobecnych...0

Zaproszenia dla radnych i gości stanowią *załączniki nr 1 i 2 do protokołu.*

Listy obecności stanowią *załącznik nr 3 i 4 do protokołu.*

II. Planowany porządek posiedzenia:

1. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uchwalenia budżetu miasta Łodzi na 2015 rok – **druk nr 271/2014** w zakresie wybranych inwestycji drogowych.
2. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Prezydenta Gabriela Narutowicza, dr. Stefana Kopcińskiego i Juliana Tuwima na wschód od planowanego przedłużenia ulicy Uniwersyteckiej – **druk nr 266/2014**
3. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Prezydenta Gabriela Narutowicza, Williama Lindleya, Wodnej, Juliana Tuwima i Henryka Sienkiewicza – **druk nr 267/2014.**
4. Sprawy różne i wniesione.

III. Przebieg posiedzenia

Przewodniczący komisji p. Maciej Rakowski powitał radnych, gości i rozpoczął posiedzenie. Radni nie wnieśli uwag do proponowanego porządku obrad i rozpoczęto posiedzenie.

Radna p. Karolina Kępka powiedziała: Chciałam zgłosić propozycję żebyśmy przyjęli na dzisiejszym posiedzeniu taki sposób funkcjonowania, aby głos zabierały osoby zaproszone przez p. Przewodniczącego. W przypadku innych osób tylko wtedy, gdy p. Przewodniczący wyrazi na to zgodę.

Przewodniczący Komisji zaproponował, aby przyjąć formułę pisemnych zgłoszeń do prezydium dla osób chcących zabrać głos spoza grona zaproszonych osób.

Komisja

w głosowaniu **przy 4 głosach „za”, 2 głosach „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się” przyjęła wniosek radnej p. Kępki.**

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski zapytał: Czy macie państwo wolę, aby przy okazji rozpatrywania projektów planów miejscowych badać kwestię prawne związane z prawami autorskimi do opracowania. Możliwości są dwie: przyglądamy się temu, albo nie badamy tej kwestii i pozostawiamy ją prawnikom. Przyjęcie, że nie badamy tej kwestii nie będzie wyłączało możliwości zadania w tym zakresie pytań p. dyrektorowi Moderowi bez szerszego badania tej kwestii.

Przewodniczący poddał pod głosowanie wnioski o wysłuchanie wszystkich zainteresowanych w związku z problemem praw autorskich do projektu planu

Za pozytywnym zaopiniowaniem ww. wniosku głosowało 2 radnych,

przeciw - 4,

wstrzymało się - 0.

Wniosek nie uzyskał większości.

Ad 1

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uchwalenia budżetu miasta Łodzi na 2015 rok – druk nr 271/2014 w zakresie wybranych inwestycji drogowych.

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski przypomniał, że radni przede wszystkim byli zainteresowani budową przedłużenia ulicy Kościuszki. Dalej zapytał czy pan dyrektor jest gotowy żeby dzisiaj zaprezentować koncepcję przebiegu.

Dyrektor ZDiT p. Nita prosił o przeniesienie dyskusji na pierwsze styczniowe posiedzenie.

Wiceprzewodnicząca Komisji p. Urszula Niziołek- Janiak zapytała: W jaki sposób jest planowana przebudowa układu drogowego wokół stadionu Łódź-Widzew. Jaki jest harmonogram realizacji tego zadania. W jakim stopniu koliduje on z budową stadionu?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita powiedział: Można powiedzieć, że jest to zadanie wspólne. Był robiony wspólny przetarg po to, aby wzajemne kolizje pomiędzy

jednym zadaniem a drugim nie występowały. Prace są skoordynowane w taki sposób że te prace, które są konieczne do wykonania w zakresie przebudowy układu drogowego przed rozpoczęciem pewnych prac związanych z przebudową stadionu będą wykonywane w pierwszej kolejności, to jest między innymi usunięcie kolizji i przebudowa właściwej linii kablowej, linii wysokiego napięcia tak, aby można było przystąpić do prac związanych z trybuną północną. To będzie wykonywane w przyszłym roku, w pierwszej kolejności. Większość prac typowo drogowych będzie wykonywana w 2016 r. tak, aby całość była zrealizowana przed zakończeniem inwestycji drugiego zadania czyli przebudowy stadionu. Tem zakres finansowy, który jest rozpisany na poszczególne lata wynika z tego, jak to jest w harmonogramie rzeczowo-finansowym do umowy.

Wiceprzewodnicząca Komisji p. Urszula Niziołek- Janiak zapytała: Czy kiedykolwiek Komisja Planu widziała projekt tej inwestycji?

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział: Nie wiem czy widziała. Nie przypominam sobie, aby ten projekt na Komisji był pokazywany. Jeśli chodzi o zakres przebudowy to my praktycznie ją realizujemy w istniejących pasach drogowych z jednym uzupełnieniem – budowa drogi nowej wzdłuż terenów kolejowych. Jeżeli chodzi o zakres pozostałych dróg to wszystko mieści się w pasach drogowych. Pierwotnie w planach był większy zakres jeśli chodzi o ul. Piłsudskiego, ale został on ograniczony żeby uniknąć poszerzeń i wyburzeń.

Wiceprzewodnicząca Komisji p. Urszula Niziołek- Janiak powiedziała: Chciałam zwrócić się z apelem do Przewodniczącego, aby Komisja Planu pilotowała projekty drogowe na które przyznawane są pieniądze z budżetu miasta. Chciałam zapytać także o trasę W-Z o sterowanie ruchem. Czy na wszystkich skrzyżowaniach będą zamontowane przyciski dla pieszych? Ile kosztują te przyciski? Uważam, że w kwestii sterowania ruchem jest to utrudnianie życia pieszym.

Dyrektor Zarządu Dróg i Transportu p. Grzegorz Nita odpowiedział, że tak. Nie ma wyodrębnionych przycisków w kosztorysach. Cały system sterowania kosztuje około 70 000 000 zł. System stanowi całość.

Ad 2

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Prezydenta Gabriela Narutowicza, dr. Stefana Kopcińskiego i Juliana Tuwima na wschód od planowanego przedłużenia ulicy Uniwersyteckiej – druk nr 266/2014

Ad 3

Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Prezydenta Gabriela Narutowicza, Williama Lindleya, Wodnej, Juliana Tuwima i Henryka Sienkiewicza – druk nr 267/2014.

Przewodniczący Komisji zaproponował tak, jak na poprzednim posiedzeniu łączne rozpatrywanie projektów zawartych w punkcie 2 i 3 porządku obrad. Wstępna prezentacja projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miała miejsce na poprzednim posiedzeniu Komisji. Po dyskusji zadaniem Komisji będzie rozstrzygnięcie

opinii w przedmiocie planów. To Rada Miejska musi kolejno rozpatrywać wszystkie uwagi, a Komisja ma wypracować opinię na temat projektu uchwały. Przewodniczący zaproponował, że w pierwszej kolejności podda pod głosowanie wnioski za pozytywną opinią planu przy jednoczesnym negatywnym zaopiniowaniu uwag. Jeżeli ten wniosek nie uzyska większości Przewodniczący zwróci się do Komisji o wskazanie tych uwag, które w pierwszej kolejności mamy rozpatrzyć, by rozpoznać te, które Komisja opiniuje pozytywnie.

Następnie poprosił Dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej o skrótkowe przedstawienie planów. Po krótkiej prezentacji Przewodniczący oddał głos **architektowi p. Piotrowi Bilińskiemu**

Architekt p. Piotr Biliński powiedział: Pozwoliłem sobie złożyć trzy rodzaje uwag do tego planu. Są to uwagi o charakterze ogólnym, uwagi o charakterze technicznym polegające na tym, jak można realizować ten plan, jak mogą funkcjonować istniejące firmy produkcyjne na terenie objętym planem, które mają w definicji ostatecznie być przekształcone na inną funkcję. Trzecie są to sprawy techniczne, które uważam, że mają głównie charakter porządkowy dotyczące mojego zderzenia z tym planem w momencie wykonywania analiz dla poszczególnych inwestorów i rzeczy, które pomagają bądź przeszkadzają w tworzeniu tego ostatecznego obrazu inwestycyjnego. Jak p. Warsza przedstawiał rys historyczny to bardzo się cieszę, że doprowadziliśmy do takiego stanu, jaki jest w tej chwili bo to o czym ja chcę powiedzieć to są kwestie o charakterze kosmetycznym niż o charakterze zasadniczym. Cieszę się, że skala tego obszaru wreszcie została doprowadzona do skali Łodzi. Cieszę się, że obiekty, które są tam projektowane próbują mimo trudności ze względu na zaistniałe projekty jednak budować jakąś skalę ulic przeskalowanych, Nowotargowej, Nowowęgłowej czy obszaru przed dworcem. Cieszę się, że takie coś powstaje i mam nadzieję, że nie spiesząc się, a skutecznie poprawiając ten plan bardzo szybko doprowadzimy do takiego stanu, że rzeczywiście będzie to prawdziwe narzędzie, a nie tylko rysunek. Proszę pamiętać, że aktem prawnym, który funkcjonuje później, na etapie wykonawczym jest to co jest przedmiotem Państwa uchwały. Na to składa się tekst planu, rysunek planu w skali 1:1000. To jest podstawowa rzecz, która determinuje dalsze sprawy wykonawcze czyli precyzyjne wykonywanie zapisów tego planu dla inwestorów, którzy wchodzi już na konkretne działki i podejmują konkretne działania inwestycyjne. Linie rozgraniczające tereny o różnych funkcjach są w skali 1:1000 rysowane w grubości do 1,5 mm. 1,5 mm w tym obszarze to jest w rzeczywistości o 1,5 metra. Posłużę się przykładem tego terenu przy ul. Narutowicza i Kilińskiego gdyż z jakiś względów musiałem opracować decyzję o warunkach zabudowy dla ewentualnego inwestora. Linia zabudowy, która jest linią rozgraniczającą i linią obowiązującą kończy się trójkątem widoczności – ten trójkąt (skos na skrzyżowaniu) był przedmiotem długiej dyskusji pomiędzy mną a urzędnikami, którzy przygotowywali decyzję o warunkach zabudowy bo ja pytałem się - jakie on ma wymiary? Ten trójkąt nie jest poprowadzony po granicy działki, tylko wydziela działkę. Jeżeli wydziela działkę to geodeta musi go wyznaczyć, żeby go wyznaczyć musi wiedzieć, jakie to są punkty- czy to ma 45°, a może 43°. W tej chwili sytuacja wygląda w ten sposób, że na podstawie rysunków w skali 1:1000 geodeta ma wyznaczyć punkty, które są bardzo ważne. Musi bardzo precyzyjnie wyznaczyć linie wydzielenia działki. Takiej możliwości nie mam, bo takiego zapisu w planie nie ma. Nie wiemy, czy wewnętrzna część kreski pod tytułem 1 mm jest tą częścią istotną czy zewnętrzną. Takich przykładów jest więcej, na przykład przy wlocie ul. Nowotargowej na ul. Narutowicza jest zrobiony bardzo ładny łuk. Jaki ona ma promień żeby geodeta mógł go wyznaczyć. To nie ułatwia, a utrudnia proces inwestycyjny. Plan miejscowy gdyby był rysowany załącznik byłby rysowany to jako pewna ilustracja, a był rysowany jako dokument w układzie niepogrubionych kresek czyli projektowanych na poziomie geodezyjnym czyli

wydzielania tych obszarów geodezyjnych, byłby znacząco lepszym rozwiązaniem. To jest dla mnie podstawowy problem – mógłbym pokazać na przykładzie firmy ATZ przy ul. Tuwima i ul. Tramwajowej - jak trudno wyznaczyć prawdziwą linię zabudowy dla tego obszaru gdyż jest ona zwieszona w próżni, nie ma ona odniesienia do rzeczywistości. Druga rzecz – takich uwag dotyczących samego porządkowania tej sprawy czyli przejścia na etap z projektu planu miejscowego na etap realizacyjny w tym wypadku jest dosyć trudne. Myślę, że można to bardzo prostą decyzją i zmianą filozofii przedstawienia tego planu dla inwestora, można by to zmienić. Byłoby to duże ułatwienie dla developerów. Kolejna rzecz jest dosyć kłopotliwa – plan zagospodarowania w okolicach hotelu Centrum ma zaznaczony obszar przebiegu ciepłociągu. Ciepłociąg wchodzi na działkę miejską, która będzie przedmiotem sprzedaży. Plan zaznaczył wyraźnie strefę, w której literalnie napisano – zakaz zabudowy w pasie ochronnym tego ciepłociągu. Co to oznacza w praktyce szczególnie na wyjściu na ul. Narutowicza, że zamiast zabudowy pierzejowej, która jest tutaj zapisana będziemy musieli postawić dwa budynki niezależnie od tego wyznaczonego pasa bezpieczeństwa. Nieprawdą jest, że można powiedzieć, że przecież ten pas będzie w bramie bo literalnie mówimy o zapisie, który wynika z planu. Z planu wynika to, że nie jest to kwestia rozwiązania technicznego tylko ewidentnego zakazu. Takich miejsc w planie jest więcej. Jak stawia się inwestora w takiej sytuacji w kontakcie z Dalkią czyli gestorem tych sieci. Oni mówią dobrze – jeżeli jest taki zakaz to my oczywiście Państwu pozwolimy zbudować nad tą drogą, nad tym pasem bezpieczeństwa kawałek budynku, ale ponieważ my musimy obsługiwać ten ciepłociąg to proszę, aby ta brama była, ten dojazd był zgodny ze skrajnią doprowadzenia ciężkiego sprzętu, który mógłby wyremontować ten ciepłociąg. To jest rzecz, która można jednym zapisem odwrócić – to są obszary, w których należy zapewnić przesył energii i przesył cieplny w sposób techniczny i bezpieczny, a nie przez wyznaczanie zakazu budowania na tym obszarze. Wiadomo, że taki kanał ciepłowniczy może być wewnątrz budynku. Co to powoduje dla inwestora z którym współpracuję czyli dla hotelu Centrum – ten obszar jest wyłączony całkowicie z zabudowy bo pas 5- metrowy sięga wyznaczony linii, która wyznaczona jest tutaj jako linia zabudowy pierzejowej. Jeżeli jest wykluczony to nie możemy zrealizować celu planu, a dyskusja właściciela gruntu z Dalkią jest dosyć skomplikowana bo to ona jest siłą w tym sporze i ona stawia warunki. Czy na temat uwag, które zostały zgłoszone, p. Dyrektor Warsza będzie wypowiadał się niezależnie, czy przyjmujemy en bloc.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że to zależy od decyzji Komisji. Dalej poprosił przedmówcę o kontynuowanie wypowiedzi.

Architekt p. Piotr Biliński powiedział: Uwagi o charakterze ogólnym wynikające z samego planu mają pryncypialny charakter. Ten charakter wynika ze sprzeczności ze strategią polityki przestrzennej, jaką miasto zatwierdziło, a między innymi dotyczy sposobu obligatoryjnego wyznaczania miejsc parkingowych dla poszczególnych inwestycji. Chce powiedzieć, że w stosunku do tego materiału, który był w kwietniu ten zapis dziś jest o wiele lepszy. Wydaje mi się, że w wielu wypadkach jest troszeczkę przesadzony, rzucę tutaj hasło hotelu czy hotelu bo trudno wymagać od hotelu, który ma 200 miejsc żeby zaczął budować miejsca parkingowe bo to nie jest tego typu inwestor. Tego typu inwestycje wykluczamy, aczkolwiek jest tutaj bardzo czujny zapis, który mówi, że na każde 1000 m powierzchni użytkowych hotelu należy zbudować jakąś ilość miejsc parkingowych. Mam pytanie – jak hostel ma mniej to ile ma wybudować? Bardzo delikatnie bym do tej kwestii podchodził bo uważam, że prowokowanie do budowania miejsc parkingowych w mieście, szczególnie w tej części nie jest zgodne, ani ze strategią rozwoju przestrzennego, ani generalnie z zasady kształtowania

śródmieście miast. W naszym mieście partnerkim, Stutgarcie w obszarze centralnym jest zakaz budowania miejsc parkingowych na terenach prywatnych. Uważam, że jest to jeden z elementów, które należałoby rozważyć i złagodzić. Jeden z potencjalnych inwestorów z którym rozmawiałem na temat budowy biurowca on przykładał bardzo dużą wagę do komunikacji zewnętrznej. Pytał się dlaczego ma budować taką ilość parkingów, te parkingi utrudniają funkcjonowanie firmy. Temat związany z polityką obligatoryjnych parkingów powinniśmy przerobić i złagodzić, dając większą szansę inwestorowi na podjęcie tej decyzji, ile tych miejsc parkingowych chce. Druga rzecz to zieleń przyuliczna. W stosunku do tego planu z kwietnia z została zwiększona ilość zieleni. Dalej nie rozumiem, dlaczego w tym podstawowym zapisie nie ma na przykład dla tego wielkiego placu, który tworzy się przed dworcem więcej zieleni. Ten plac jest większy niż Plac Czerwony w Moskwie. Mówimy o wielkim placu na którym nie ma obowiązku sadzenia zieleni. Rozumiem, że w tej chwili został zatwierdzony projekt i trudno dyskutować na ten temat, ale nie znaczy to, że my nie powinniśmy intencjonalnie takiego czegoś zapisać. Dyrektor p. Grzegorz Nita czuł wewnętrzny przymus do tego żeby tam drzewa sadzić. Nie bardzo rozumiem, dlaczego drzewa, które mogą rosnąć na ul. Nowej w takim samym korytarzu nie mają prawa być sadzone na przedłużeniu ul. Nowej na północ. Nie bardzo rozumiem także ul. Przędzalnianej, która ma drzewa z tamtej strony a tutaj ten obligatoryjności już brak. Mówiliśmy sobie, że tak naprawdę ten nowy układ drogowy, który powstaje jest jakby kontynuacją starego. Próbuujemy udawać, że nie przecinamy tego obszaru przedziwną ul. Nowotargową koleją tylko tworzymy pewną spójną całość. Rzeczywiście nie bardzo rozumiem, dlaczego tego tutaj nie ma jeżeli w tych przekrojach ulicy Nowej, Wodnej mieszczą się drzewa to dlaczego one nie mogą się zmieścić w obszarze na północ od ul. Tuwima. Tak samo dotyczy obszarów w okolicach EC1, które też na wizualizacjach mają tę zieleń rachityczną. Sugerowałbym, aby zieleń jako zjawisko cywilizacyjne pojawiało się na terenach Nowego Centrum Miasta, jako obligatoryjny zapis. Nie przyjmuję do wiadomości czegoś takiego, co dostałem w odpowiedzi, że nie możemy realizować zieleni bo istnieje przepis wprowadzony przez Radę Miejską o obligatoryjnych odległościach od instalacji. Proponowałem zapis następujący- należy tak tę zieleń projektować, aby ta zieleń bezpiecznie funkcjonowała niezależnie w sposób niewpływający na podziemne instalacje. Ten czas już minął bezpowrotnie, gdzie sadzenie drzew jest problemem. Trochę mnie zbulwersowała sprawa dotycząca możliwości lokalizowania handlu powyżej 2000 m² zgodnie ze Studium jedynie na terenie kolejowym. Uzasadnienie, które mam i pozwolę sobie przeczytać jest następujące: *„...wynika to z następujących, wyjątkowych cech terenu. Przewidziany na nim jest obiekt, będący silnym generatorem ruchu o znaczeniu ponad lokalnym, dworzec kolejowy. Plan miejscowy powinien stwarzać możliwość zdyskontowania ekonomicznego istnienia tak ważnego budynku użyteczności publicznej, jakim jest dworzec kolejowy czego liczne przykłady można znaleźć w innych miastach.”*

Innymi słowy my proponujemy, że ten dyskont ekonomiczny dajemy w prezencie PKP. Co to oznacza, że pozwalamy budować obiekt, który ma więcej niż 2000 m² powierzchni handlowej na tym obszarze. Oznacza to tyle, że kolej zbuduje sobie albo Galerię Krakowską obniżając koszty budowy dworca albo Złote Trasy. Oczywiście sprawą jest, że na dworcu muszą znajdować się restauracje, sklepy, ale restauracja nie jest częścią handlową, nie mieści się w tych 2000 m² i tak naprawdę tych restauracji mogłoby być 1000 każda po 100 m² i nikt nie miałby prawa zabronić powstawania takiego miejsca. Niestety polega na tym, że jeżeli stworzymy ten Łódzkie Złote Tarasy to zapis planu, który sugeruje, że wszędzie w parterach budynków, które tutaj gdzieś powstają mają powstawać sklepy mniejsze i większe – one nie będą miały racji bytu bo jak znam życie Złote Trasy mają, o ile wiem 60 000 m² powierzchni i w związku z tym wysały cały handel z okolicy w promieniu 0,5 km. To jest nie do zaakceptowania. Wydaje mi się, że trudno będzie realizować założenia

o których mówimy, a które są słuszne lokalizowania usług i handlu w parterach, kiedy ta „czarna dziura” w postaci kolei wciągnie cały handel i całe usługi pod jeden wspólny dach. Moja sugestia jest taka, żeby ograniczyć to do niezbędnego minimum, nie wypychać na siłę kolei możliwości zarobienia na terenie, który jest dofinansowany de facto z budżetu państwa. Nie ma powodu żeby ten sukces komercyjny był rozkładany dla podmiotu zewnętrznego, a nie dla lokalnych grup, interesów.

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski poprosił o ustosunkowanie się do wypowiedzi Dyrektora p. Warszę oraz zapytał – jak w zakresie nasadzeń w postaci drzew kształtuje się funkcja obowiązująca planu? Czy zapis planistyczny obliguje do posadzenia tych drzew oraz czy brak przewidzenia zieleni uniemożliwia jej sadzenie?

Dyrektor MPU p. Robert Warsza powiedział: Najpierw wyrażę swoje zdziwienie – zrozumiałem, że ma to być głos i ocena ekspercka, a mam wrażenia, że była to prywatna ocena związana z obszarami bezpośredniego zainteresowania. Jeżeli chodzi o pierwszą kwestię związaną z dokładnością planu to oczywiście dokładność i kreski są pochodną skali. Kreska milimetrowa jest w przełożeniu 1 metrem w przestrzeni. Gdyby popatrzeć, jakie plany były kilkadziesiąt lat temu, przed 2003 r. to w skali 1:10 000 ta kreska miała 10 metrów. Nie ma rozbieżności, to nie jest kwestia niedokładności zrobienia planu tylko to jest kwestia wydrukowania w określonej skali rysunku. Plan jest wykonany na mapie cyfrowej z dokładnością cyfrową, my posiadamy doskonały materiał rozpoznania, wiemy gdzie leżą wszystkie budynki, wiemy jakie one mają wysokości i w takiej dokładności narysowany jest plan. Natomiast my nie możemy wydawać na przykład plików komputerowych, „autokadowskich” w formie wypisów i wyrysów bo zasadnicza część treści planu to jest mapa zasadnicza, której miasto jest jedynie, a przynajmniej MPU jest użytkownikiem, a nie właścicielem. W związku z tym, jeżeli będą Państwo mieli potrzebę sprecyzowania, gdzie dokładnie do milimetra jest usytuowania dana kreska to oczywiście można to uszczegółowić na zasadzie odczytu z komputera. W kwestii przebiegi ciepłociągu, też miałem wrażenie, że to jest kwestia związana z obszarem zainteresowania. W paragrafie 11 na stronie 18 w ust. 5 jest napisane: „w przypadku likwidacji lub zmiany przebiegu sieci uzbrojenia terenu o których mowa powyżej zakazy dotyczące stref bezpieczeństwa i pasów ochronnych nie obowiązują”. W przypadku, kiedy Państwo przebudują ciepłociąg to strefa, która uniemożliwia zabudowę też oczywiście przestaje funkcjonować. Plan w tym względzie jest elastyczny. Nie potrafię powiedzieć, czy to było na pierwszym wyłożeniu czy zostało dodane. W wersji ostatecznej tego planu jest taka możliwość przebudowy sieci. Kwestie związane z zielenią - dlaczego tutaj nie ma zieleni? Ja pokazywałem na rysunku - pod tym całym obszarem jest podziemny parking. Trudno sadzi się zieleń, która ma system korzeniowy, jak zaraz jest płyta i nie ma tam zlokalizowania warstwy, która pozwalałaby rozwijać się większej zieleni. Kwestie związane z ciągłością niektórych terenów zielonych, na przykład mamy tutaj sytuację dlaczego nie ma tutaj szpalerów drzew pomimo tego, że zostały tutaj narysowane bo linia tramwajowa wchodzi tutaj w ten obszar. Kwestia zrobienia dodatkowej zieleni jest to kwestia rozepchnięcia tego obszaru, tej ulicy do ogromnych rozmiarów. Chciałbym powiedzieć- pan napisał na etapie pierwszego wyłożenia taką uwagę, którą my sobie wzięliśmy do serca i dodaliśmy bardzo dużo obligatoryjnych szpalerów drzew, które zostały wpisane jako element obligatoryjny w programie użytkowym danej drogi. Rozumiem, że jest to odpowiedź na zapytanie p. Przewodniczącego przy realizacji projektu drogowego będzie konieczność uwzględnienia tego w układzie funkcjonalnym .

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski zapytał: Czy brak zapisu planistycznego uniemożliwia posadzenie drzew?

Dyrektor MPU p. Robert Warsza odpowiedział: Oczywiście, nie uniemożliwia. Jeśli chodzi o kwestię supermarketów. Tutaj chciałbym wyrazić swoje zdziwienie bo na etapie zarówno pierwszego jak i drugiego wyłożenia był pan wnioskodawcą, żeby zrealizować funkcję handlową na działce, którą jest pan bezpośrednio zainteresowany, były dwukrotnie uwagi, żeby tutaj zrealizować obiekt wielkohandlowy to ja rozumiem, że jeżeli odpowiedzieliśmy, że tutaj nie to i tutaj nie. Argumenty, które pan przytoczył „czarnej dziury” wydają mi się mocno chybione. Nie można dwukrotnie o to prosić, a jak się nie dostało to powiedzieć, że wszyscy inni mają nie dostać. Obszar dworca, ja pozostanę w argumentacji, którą podaliśmy w uwagach to jest jednak specjalna funkcja i specjalne miejsce inne niż każde inne miejsce w planie. Ma prawo mieć funkcje trochę bardziej preferencyjne. Była jeszcze kwestia miejsc parkingowych – mam wrażenie, że my staraliśmy się znaleźć jakiś kompromis pomiędzy możliwościami układu drogowego, przeniesienia pewnych wielkości ruchu przez układ drogowy, a zapewnieniem minimalnej wielkości miejsc parkingowych na działce dla hoteli na każdy 1000 m² są cztery miejsca parkingowe, to znaczy, że jeżeli będzie hotel miał mniej niż 1000 m to tych miejsc parkingowych będzie miał cztery. Cztery miejsca parkingowe to jest bardzo mało i porządny hotel będzie potrzebował tych miejsc więcej. Ogólne zapisy dotyczące parkowania zostały tutaj zrealizowane z założeniem, że będziemy podawali minimum i maksimum miejsc parkingowych i są takie limity minimalne i maksymalne dla zabudowy mieszkaniowej, usług, handlu, ale są też funkcje preferencyjne, gdzie jest pewne minimum stosunkowo nisko postawione natomiast maksimum nie jest określone, to są właśnie hotele, administracja publiczna i biura. To uważamy, że tutaj tych górnych granic nie będziemy limitować, natomiast powiedzenie, że wszystko ma być parkowane na ulicach albo miasto ma zapewnić miejsca parkingowe żeby każdemu lepiej się inwestowało chyba jest nie do przyjęcia.

Architekt p. Piotr Biliński powiedział: Jeśli chodzi o nasz Plac Czerwony, Rynek Solny we Wrocławiu pokazuje, że można sadzić zieleń na całym parkingu. To nie jest rozwiązanie techniczne niemożliwe, można w donicach stawiać. Chodzi o to, żeby kiedyś w przyszłości obligatoryjnie doprowadzić do tego, że ten plac przestanie być jednym, wielkim węzłem komunikacyjnym, a stanie się przyjazną przestrzenią. Jeśli chodzi o sprawy geodezyjne – dokumentem jedynym w rozstrzygnięciu sporów jest to, co jest przedmiotem uchwały Rady Miejskiej czyli plan narysowany w skali 1:1000 i tekst planu z tym związany. W związku z tym, nie może być sytuacji takiej, że inwestor wchodzi w jakiś spór z sąsiadem i musi kierować się do urzędu z zapytaniem – a panie inżynierze gdzie jest ta kreska. To nie jest do zaakceptowania. Sugeruję, że mimo mniejszej atrakcyjności takiego rozwiązania, w sensie optycznym załącznikiem do uchwały było to, o czym pan mówi czyli rozrysowanie tego planu w układzie autokadowskim, bo dzięki takiej sytuacji opisy są jednoznaczne i nie ma dyskusji na ten temat. Weźmy na przykład ten obszar- prowadzona jest droga, która jest optycznie 5 metrów od granicy południowej tego terenu. Jak geodeta ma wyznaczyć tę drogę? Na podstawie czego, która kreska jest ważna? Od którego punktu ma ją wyznaczyć, jak ten teren podzielić? Całość tej drogi prowadzona jest na terenie prywatnym. Moja sugestia jest taka żebyście Państwo zastanowili się, jak podać te materiały, żeby te elementy były jednoznaczne, bo takich przypadków jak ten jest zdecydowanie więcej. Trzecia rzecz, oczywiście dotycząca nie tylko terenu, który obsługuję – jest pytanie podstawowe, może źle napisałem ten wniosek w imieniu hoteli Centrum albo pan źle zrozumiał. Chodzi o to, żebyśmy w parterach budynku organizowali handel główny. Niestety mojego inwestora jest, że on ma ponad 280 m bieżących elewacji w parterze. Przyjmując, że przeciętny sklep ma 100 m² musielibyśmy zrobić tam 28 sklepów i zaczynamy szukać pytania, skąd wziąć tę powierzchnię skoro tylko 2000 m² jest. 2000 m² to jest 20 sklepów po 100 m². Tu jest

podstawowy problem – bo dla małych inwestorów to ograniczenie, o którym pan mówił dla małych działek jest oczywiste. Niech tak będzie. Natomiast większy inwestor żeby zrealizować cele planu, o którym mówimy musi mieć większą swobodę. Nam nie chodzi o zbudowanie centrum handlowego bo jest to zupełnie inne miejsce. Potrzebujemy wypełnić te partery funkcją handlową. Jakby jeszcze w ramach tego inwestowania udało się wykorzystać ten teren od ul. Narutowicza to my mamy ponad 500 m bieżących parteru, który należałoby wykorzystywać w handlowy sposób. Tak powinniśmy kształtować to miasto. Rozumiem, że taki jest cel tego planu, żeby partery służyły handlowi. Proszę mnie nie wkręcać w retorykę skoro nie u nas to nie. Ja mówię nie tylko o tym, mówię też o terenach, które powstaną tutaj, też nie będą miały szans na rozwój handlu czy w tym trójkącie, czy w części na południe od dworca. Jak wypełnić tak długie elewacje, partery sklepami skoro tak naprawdę większość będzie „wessana” przed dworzec. Sprawa zieleni przyulicznej – oczywiście są miejsca o których pan powiedział, zgadzam się, że dosyć trudno byłoby tam wprowadzić między tramwaje drzewa. Ale trochę bardziej na wschód wszystkie te drobne uliczki, które są kontynuacjami ul. Nowej one nie mają powodu żeby nie miały zapisu, że należy drzewa tam sadzić.

Dyrektor MPU p. Rober Warsza powiedział: W kwestii supermarketów, chciałem powiedzieć wygłaszanie teorii, że jak wszędzie nie będzie supermarketów to świat sobie nie poradzi jest tezą z którą ciężko mi polemizować bo po prostu się z nią nie zgadzam.

Architekt p. Piotr Biliński dodał: Ale ja tego nie powiedziałem.

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski stwierdził: Panie Dyrektorze, problem dotyczył tego, że jest właściciel działki, który ma tak dużą powierzchnię na parterze, że nie jest w stanie jej wypełnić sklepami bo przekroczyłby 2000 m.

Dyrektor MPU p. Rober Warsza powiedział: Może zrealizować cały szereg lokali, które nie będą supermarketami, a łącznie będą miały przecież powyżej 2000 m. To jest kwestia organizacji tej przestrzeni, a nie kwestia, że my mówimy, że w ogóle na parterach.

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski powiedział: Panie Dyrektorze, czy mógłby pan odwołać się do konkretnego zapisu w planie, tak, żeby nas przekonać, że liczy się powierzchnia nie globalna, tylko powierzchnia poszczególnych lokali.

Dyrektor MPU p. Rober Warsza powiedział: Na ul. Piotrkowskiej na jednym odcinku jest więcej powierzchni niż 2000 m pomiędzy ulicami.

Architekt p. Piotr Biliński dodał: Ale są różni właściciele i różne działki. Tu działka jest jedna.

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski zadał pytanie : Czy na jednej działce może być powierzchni handlowej ponad 2000 m jeżeli są to różne sklepy?

Zarząd Nowego Centrum Łodzi p. Tomasz Grzegorzczak powiedział: Odnosząc się do kwestii zieleni na ul. Nowotargowej, plan nie zabrania lokalizowania zieleni w donicach. Próba zlokalizowania tam szpaleru drzew zlokalizowanych w nawierzchni wiązałaby się z koniecznością zagłębienia samego dworca o dodatkowe 3-4 m czyli mamy 120 000 m³ ziemi do wywiezienia. Poruszanie tego typu tematów uważam za szukanie problemów. Plan nie wyklucza lokalizowania tam zieleni w donicach.

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski stwierdził: Jeżeli zielen ma być lokalizowana w donicach to może warto zastanowić się, czy koniecznie przesądzać lokalizację poszczególnych donic w planie czy zostawić sobie możliwość różnych aranżacji.

Pani Danuta Mirowska-Zalas Łódzki Oddział Towarzystwa Urbanistów Polskich

powiedziała: Jestem inżynierem architektem, prowadzę od 20 lat firmę zajmującą się planowaniem przestrzennym. Jestem autorem 120 miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Jestem rzeczoznawcą Polskiej Izby Urbanistów i biegłym sądowym w zakresie planowania przestrzennego. Jestem łodzianką i interesuje mnie sposób zagospodarowania tej przestrzeni ale również jestem mieszkanką terenu, który objęty jest wschodnim planem. Chciałabym odnieść się do uwag, które były złożone w czasie wyłożenia planów do publicznego wglądu.

Chciałam przedstawić materiał, w którym w czasie drugiego wyłożenia do publicznego wglądu złożonych zostało 25 uwag. Ten materiał pozwoli zorientować się na czym polega problem, który dotyczy 20 uwag. Prezentacja stanowi *załącznik nr 5 do protokołu*.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy przedmówczynie powołując się niejednokrotnie w swojej wypowiedzi do ul. Kopcińskiego - to tę wypowiedź należy traktować, jako stanowisko Towarzystwa Urbanistów Polskich, czy jej prywatne zdanie jako mieszkańca?

Pani Danuta Mirowska-Zalas Łódzki Oddział Towarzystwa Urbanistów Polskich

odpowiedziała: Stanowisko w zakresie ul. Kopcińskiego dotyczące jej obecnego statusu wynika z przepisów prawa. Jest to droga krajowa nr 14. To jest moje stanowisko jako urbanisty. Towarzystwo Urbanistów miała reprezentować p. prezes Muszyńska natomiast ja chciałam państwu przybliżyć sposób czy materiały, które pozwolą państwu rozstrzygnąć uwagi, 20 z 25 uwag, które były złożone w czasie drugiego wyłożenia.

Przewodniczący Komisji dodał: zmierzam do doprecyzowania czy w tej części to jest stanowisko Towarzystwa przyjęte na przykład przez Zarząd

Pani Danuta Mirowska-Zalas Łódzki Oddział Towarzystwa Urbanistów Polskich

odpowiedziała, że nie. W dalszej części p. Mirowska kontynuowała swoją wypowiedź.

Przewodniczący Komisji zapytał: Pani zabierała głos w imieniu Towarzystwa Urbanistów i przyznała pani, że jest pani mieszkanką tego obszaru. Czy zechce pani powiedzieć, w jakiej części obszaru pani mieszka?

Pani Danuta Mirowska-Zalas odpowiedziała: W ramach tej nieruchomości, o której mówiłam.

Dyrektor MPU p. Robert Warsza odnosząc się do uwag powiedział: Generalnie są tu trzy wątki, kwestia ul. Kopcińskiego, kwestia parkowania i zieleni. Chciałbym zwrócić uwagę na rozstrzygnięcie kwestii parkowania. Po pierwsze podstawowym przeznaczeniem tego terenu są usługi i parkowanie. To są funkcje podstawowe. Można zrealizować usługi lub usługi z parkowaniem lub parkowanie. Jeżeli chodzi o kwestie właścicielskie, wspólnota mieszkaniowa tego bloku jest właścicielem tej działki. Kwestia możliwości rozwiązania swoich problemów i swoich potrzeb parkingowych nie jest tylko ograniczona do tej jednej nieruchomości, to jest cały kompleks nieruchomości i ja bym sprzeciwił się próbie powiedzenia, że jedyną możliwością rozwiązania problemów parkowania jest wejście na

działkę sąsiedniego właściciela czyli ZWIK-u. Plan przewiduje w tym terenie funkcje usługowe i parkingowe z założeniem, że mogą to być funkcje parkingowe. To jest kwestia właścicielska. Skoro właściciele są ci sami to niech zrealizują te kwestie swoimi środkami na swoich działkach, a nie na działkach sąsiednich. Chciałabym zwrócić uwagę, że na pierwszym wyłożeniu ta droga szła prosto, rzeczywiście zostało złożonych dużo uwag, które prosiły o likwidację drogi przed budynkiem i generalnie o zachowanie tej przestrzeni, która jest użytkowana jako parking i zieleń. Rzeczywiście ten układ został skrzywiony, pomimo tego, że logika funkcjonalna dyktowałaby żeby w ogóle nie uwzględniać tego interesu jednej grupy mieszkańców to droga powinna iść prosto, zupełnie ich omijając. Wydaje się, że zrobiliśmy w tym względzie maksymalnie ile się dało bo zatrzymaliśmy się linią na budynku, który tu istnieje i wjazd w tej relacji jest poniżej wjazdu obecnie prywatnego. Do kwestii uciążliwości ul. Kopcińskiego, ja nie odniosę się bo to jest po prostu uwarunkowanie obiektywne i istniejące. Z niektórych elementów rozwiązań komunikacyjnych nie jestem zadowolony, ale to są uwarunkowania, które już się realizują i były zaprojektowane zanim je zrobiliśmy do planu. Kwestia ul. Kopcińskiego, nawet jak nie będzie realizowana ul. Nowokonstytucyjna to pewną kwestią jest, że będzie dokończona autostrada A1, która powinna z tej części miasta i z ul. Kopcińskiego ruch tranzytowy zdjąć. Jeżeli chodzi o kwestię zieleni, mówimy o obszarze zaznaczonym kolorem żółtym. Nie mówimy o obszarze na którym nic nie ma i nie ma właścicieli i jest całkowita swoboda. Jednocześnie chciałabym zwrócić uwagę, że pomiędzy Parkiem 3 Maja, a tymi obszarami jest nieprzekraczalna bariera ul. Kopcińskiego, gdzie tylko niewielki przepust będzie w miejscu wiaduktu. Chciałabym również powiedzieć, że Studium jest narysowane w dużym uogólnieniu. Miasto, które ma 300 km² jest sprowadzone do rysunku wielkości 1m X 1m i musi ze względu na skalę posługiwać się pewnymi uogólnieniami i jest kwestia niedoprecyzowania tych ustaleń na etapie Studium, są one doprecyzowane na etapie planu. Przyglądając się rysunkom Studium mamy prostą linię ulicy Nowowęglowej, to nie jest linia obecnych torów kolejowych. W wyniku uszczegóławiania związanego ze skalą powoduje, że jakby przyjrzeć się dokładnie tym terenom to ul. Nowowęglowa w Studium nie jest tutaj, gdzie jest zbudowana tylko jest całkowicie po stronie parku. Tego typu rozwiązanie jest nie do przyjęcia w planie. To są miejsca, które zostały wyznaczone na rysunku przez skalę, linia prosta, którą się uszczegóławia w opracowaniach konkretnych. Teraz chciałabym pokazać- to są wszystkie wyrysy ze Studium Uwarunkowań, nie ma tam jednej, jasnej koncepcji terenów zielonych. Idea generalna skupia się na tym, żeby połączyć i wprowadzić zieleń z Parku 3 Maja gdzieś wgłąb nowych terenów Nowego Centrum. Jeśli chodzi o wielkości – mówi się o rozbieżności 10 ha jeżeli zmierzy się ten obszar to jest 3,01 ha jeżeli na pierwszym wyłożeniu ten układ miał taki kształt. Podstawowa idea, która jest w Studium czyli wprowadzenia zieleni do środka była. Bilans tej powierzchni był mniejszy, w związku z tym doprowadziliśmy do zwiększenia, pojawił się na drugim wyłożeniu podcięty trójkąt, wzrosła powierzchnia terenów zielonych, idea wprowadzenia zieleni do środka w przestrzeni Nowego Centrum jest utrzymana. Chciałabym jeszcze podnieść kwestię łącznika pomiędzy ul. Nowowęglową a ul. Kopcińskiego – patrząc na możliwości połączenia tych dwóch elementów komunikacyjnych- one gdzieś muszą się łączyć- nie ma możliwości nieskomunikowania Nowego Centrum. Jeden zjazd jest poza planem, jeden zjazd jest tutaj. Nie ma jednego skrzyżowania, są zjazdy na prawoskrętach z tej strony i z tej strony. Były rozważane warianty, w których ten łącznik był przerzucany na drugą stronę, ale on odbywał się kosztem wyburzenia zabudowy, a tutaj wyburzać nie trzeba. Nie przesądzamy, nie zamykamy drogi, tego, że państwo są w stanie w sądzie dochodzić swoich praw związanych z utratą wartości nieruchomości albo z jakiegoś rodzaju uciążliwościami – ten interes publiczny związany z koniecznością połączenia tych dwóch ulic jest tutaj bardzo ważny i nadrzędny. Jest to jedyne miejsce, w którym autobusy do dworca PKS będą mogły wjeżdżać do Nowego Centrum.

Pani Danuta Mirowska-Zalas Łódzki Oddział Towarzystwa Urbanistów Polskich powiedziała: Jestem szczerze zdumiona, że na tym łączniku, na tym prawoskręcie, przy tych warunkach jakie są dzisiaj i w przyszłości pewnie też będą, będą wyjeżdżały autobusy tędy. Zupełnie się nie zrozumieliśmy, klasa tej ulicy nie jest związana z wybudowaniem tej autostrady. Klasa tej ulicy wynika z tego, że jest to droga krajowa nr 14 i dopóki droga krajowa nr 14 w tym miejscu będzie to minimalna klasa jest ulica G i z tego wynikające konsekwencje. Jeżeli chodzi o to, co pan Dyrektor nie odniósł się- faktycznie w uzasadnieniu nie było do tego odniesienia, to pominięto kompletnie, to jest sprawa akustyki. Jeżeli jest źle, to nie znaczy, że mamy pogarszać. Planowanie nie na tym polega, jeżeli mamy wszelkie normy przekroczone to nie powinniśmy dokładać parkingu bezpośrednio pod oknami i autobusów obsługujących dworzec. Te wszystkie samochody będą stały w tym miejscu. Pan dyrektor użył takiego sformułowania – gdzieś trzeba połączyć – to nie jest planowanie przestrzenne. Być może powinno być gdzieś zrobione wyburzenie. Ja mam pytanie – kto będzie odpowiadać za wypadki, które będą na tym skrzyżowaniu? Jeżeli chodzi o zieleń to wydaje się, że takim absolutnym minimum jest zapisanie, że ten teren zielony jest faktycznie przeznaczony tylko i wyłącznie na zieleń. Na planszach p. Dyrektor mówił, że jest to obligatoryjna zieleń, tak nie jest zapisane w tekście planu. To, że mówiliśmy, że parkingi mogą być po drugiej stronie- nieprawda. Zgodnie z tekstem planu § 24 mamy napisane, że w ramach tego terenu dopuszcza się maksymalnie 30 miejsc parkingowych. Maksymalnie 30 miejsc nie zafatwia sprawy. Bilans, który przedstawiliście państwo w uzasadnieniu jest nieprawdziwy. Ostatnia rzecz na którą chciałam zwrócić uwagę to są niespójności, niezgodności, jakie występują w uzasadnieniach do poszczególnych uwag. Pewne rzeczy się wzajemnie wykluczają. Uwaga jedna jest mówiona- to będzie zieleń izolacyjna. W drugim miejscu jest mówione to będą parkingi.

W fazie pytań i dyskusji głos zabrał **radny p. Włodzimierz Tomaszewski** zapytał: Jakie byłyby konsekwencje zastosowania innej lokalizacji tego podłączenia do ul. Kopcińskiego, czyli wariantu południowego? Jakie byłyby konsekwencje tego wyburzenia i gdzie to miałyby być?

Zarząd Nowego Centrum Łodzi p. Tomasz Grzegorzczak odpowiedział: Wariant południowy wiąże się z wyburzeniem kamienicy, która znajduje się na południe od wiaduktu. Jest to trzypiętrowa kamienica modernistyczna w całości zamieszкана, a także budynku przy ul. Tuwima tuż obok wiaduktu. Należałoby też wywłaszczyć teren PGE, który zakupił tam działkę pod budowę infrastruktury. W przypadku wariantu północnego nie dochodzi do żadnych wyburzeń.

Dalej **radny p Włodzimierz Tomaszewski** powiedział: W kwestii, kto kogo reprezentuje. Pani architekt podjęła fundamentalny wątek, dotyczący Studium Zagospodarowania Przestrzennego, o ile pamiętam p. profesor Muszyńska była współautorem tego Studium więc ma świadomość, jakie znaczenie tego terenu zielonego w Studium było i jak ta przestrzeń rzeczywiście była interpretowana. Wydaje mi się, że pani prezentacja potwierdza ten pogląd wyrażony w piśmie i w uwadze p. Muszyńskiej, że ten teren zielony ma o wiele większy zasięg niż to co zostało zaprezentowane w obecnej wersji. W związku z tym jest uzasadniona racja, że niezależnie od tego, czy wspólnota jest współwłaścicielem tego terenu przedzielonego tym wjazdem, że ta kompensata powinna być. Można powiedzieć, że to się szczęśliwie układało, że propozycja Studium, żeby ta przestrzeń zielona była tam w szerszej przestrzeni zagwarantowana. Jeżeli ulica przedziela działkę to sam wjazd na te parkingi byłby bardzo utrudniony. Próba nie tylko poszerzenia obszaru zielonego, ale także wyznaczenia

nowego parkingu dla tych mieszkańców, ale parkingu przylegającego, a nie przedzielonego drogą jest w mojej ocenie w pełni zasadna. Nie bałbym się myśleć o zajęciu parkingu będącego w gestii ZWIK-u. ZWIK i tak prawdopodobnie będzie miał zamieniane grunty z miastem. Ja nie będę odnosił się do historii, bo historia jest taka, że na początku lat 90-tych popełniono błąd lokalizując tam w ogóle państwa budynek. I to się już nie odmieni. Dzisiaj trzeba uczynić wszystko żeby ten kompromis zawrzeć. Nie wiem dlaczego jest taka upartość, żeby kompensować to tym obszarem zielonym i wyznaczeniem nowej przestrzeni na parkingi, tym bardziej, że nie dotyczy to tylko wspólnoty przy ul. Kopcińskiego 41, ale sięga trochę szerzej.

Dyrektor MPU p. Robert Warsza stwierdził: Może nie dzielimy ludzi na tych lepszych i gorszych. Tamci właściciele też mają swoje prawa.

Przewodniczący Komisji dodał: Dlatego zmierzałem go tego, żeby dociec, czy jest to stanowisko pani jako mieszkanki, żeby na przykład tamte budynki wyburzyć i wjazd zrobić z tamtej strony, czy jest to stanowisko Towarzystwa Urbanistów Polskich.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział: Uważam, że akurat koncentrowanie p. Przewodniczącego uwagi na temacie, czy p. architekt reprezentuje Towarzystwo Urbanistów, czy mieszkańców jest trochę mylące dlatego, że Towarzystwo zwróciło uwagę na fundamentalny aspekt, że to jest niezgodne ze Studium. W Studium mamy większy obszar zielony. Cały aspekt zieleni wiązał się z pierwotną koncepcją urbanistyczną dla tego obszaru, koncepcją, która z góry zakładała takie maksymalne powiązanie wschodniej części czyli parku z Nowym Centrum. Chciałbym państwu przypomnieć, że koncepcja Roba Kriera do której wszyscy się odwołujemy, a potem dziwnym trafem zaczyna się to negocjować. Pierwszy szkic Kriera dochodził daleko do ul. Kopcińskiego, nie jest prawdą, że koncepcja Kriera zamykała się tylko w obszarze zachodnim, sięgała daleko. Szkic stanowi **załącznik nr 6 do protokołu**. Jego miłością jest również zieleń. Chciał powiązać koniecznie obszar zielony z Nowym Centrum. Ten szkic w pełni to potwierdza. Jeżeli dzisiaj okazuje się, że nie tylko propozycja planu jest niezgodna z koncepcją Kriera ale także jest niezgodna ze Studium, które odwoływało się do założeń koncepcji Kriera. W Studium nie ma nazwiska Kriera, ale wszystkie wytyczne i wszystkie prace, które toczyły się wokół Studium były związane z tą właśnie wizją. W moim przekonaniu narażamy się na olbrzymie niebezpieczeństwo, że ten plan, który był zaproponowany, który tak dalece komercjalizuje tę przestrzeń właśnie na części wschodniej tego klina, że po pierwsze będzie on zaskarżony, że prawdopodobnie plan zostanie uchylony. Chodzi również o to, do czego zmierzamy co do całości koncepcji związanej z tą przestrzenią. Nie zgadzam się i też się dziwię, że państwo ulegają takiej iluzji i próbuje się tutaj wszystkim wmawiać, że poprzednie koncepcje także związane z Krierem to były koncepcje, które narzucały jakąś horrendalną wysokość zabudowy. Wcale tak nie było. Sama stylistyka Kriera na to by nigdy nie pozwalała. Dopuszczono w części wschodniej możliwość wysokiej zabudowy nawet w prezentowanych wytycznych do planu „wschodniego” zawartego w druku nr 266/2014 to w tamtym planie na tym klinie w jednym miejscu tylko dopuszczono jeden obiekt, który mógłby być najwyższy w Łodzi. Wokół, w sąsiedztwie dopuszczano wysoką zabudowę, która miała możliwość kompensowania potencjalnym inwestorom te ograniczenia związane z tym, że tam się ta zabudowa tak nie rozlewała. To nie musiało być koniecznością. To działo się po stronie wschodniej. Po stronie zachodniej taka wysokość zabudowy i tak intensywność, jak państwo zaproponowali nie była przyjmowana. Ja już nie mówię o odwróceniu tej proporcji, że w gruncie rzeczy państwo zatkali centrum miasta w postaci Bramy Miasta, gotów byłbym przyjąć, że projekt Libeskinda byłby tam zrealizowany. Chociaż on w sumie jest zaprzeczeniem koncepcji Kriera, ale można

powiedzieć, że to przy tamtym prześwicie bramy byłoby do zaakceptowania. Tak naprawdę to co państwo proponowaliście w koncepcjach i dzisiaj to się odzwierciedla w makietach, że tam jest zakorkowana zabudową ta przestrzeń przed dworcem to jest kompletne zaprzeczenie tamtej koncepcji bo ta koncepcja Kriera nawiązywała do poziomu zabudowy takiego, jak dla sylwetki miasta w centrum ona była odpowiednia. Ta sylweta zmieniała się, ale dopiero na tej części wschodniej, jako oferta możliwa do wysokiej zabudowy. Wszystko miało być kompensowane dużym udziałem zieleni. To jest dzisiaj tego zaprzeczeniem. Przyniosłem państwu rysunek, który jest stąd – wytyczne funkcjonalno-przestrzenne - **załącznik nr 7 do protokołu**. To była podstawa do pracy nad Studium i planu i ona godziła to co było zaprezentowane w koncepcji Kriera po pracach nad Studium komunikacyjnym. Musiały nastąpić pewne modyfikacje ale tutaj ten klin dochodzi (to jest część zachodnia) tylko, że te przestrzenie publiczne dają oddech. Zagwarantowane jest także miejsce na centrum festiwalowe, przestrzeń, która miała być wykorzystana i mamy projekt Specjalnej Strefy Sztuki, której nigdy chyba nie będzie można zlokalizować. Nie wiem, co z tym planem zrobimy. W końcu ten plan jest. W końcu wcześniej czy później przypuszczam, że trzeba będzie przejąć własne, jakieś pieniądze miasto tam zaangażowało, chyba wreszcie miasto zdecyduje się na zażądanie zwrotu pieniędzy przez Niemców skoro zostały zakwestionowane umowy to i powinny zwrócone być pieniądze. Można odwrócić sytuację i wykorzystać ten projekt, tym bardziej, że projekt, w mojej ocenie jest ciekawy. Państwo wszystkie atrakcje kulturalne usunęliście z tego projektu, one były w koncepcji Kriera, były także w wytycznych, tego dzisiaj nie ma. Projekt stanowi odpowiednio **załącznik nr 8 i 9 do protokołu**. W związku z tym i autor koncepcji urbanistycznej poczuł się wywłaszczony i mieszkańcy, którzy chcieli korzystać z tej zieleni jako kompensaty mogą czuć się oszukani. Uważam, że dzisiejsza debata i praca nad tym co związane jest z tym planem to jest praca nad przywróceniem honoru miastu. Nie wiem dlaczego były opory ze strony Przewodniczącego Komisji co do przekazania członkom Komisji pozwu adwokata reprezentującego Kriera. Uważam, że dzisiaj państwo tym trybem pracy nad planem, tymi zmianami, które dokonujecie narażacie miasto na olbrzymie problemy wizerunkowe w wymiarze światowym. Nie da się zakwestionować udziału Kriera bo we wszystkich dokumentach, zarówno w programie i w pierwszej i w drugiej wersji i w wypowiedziach przedstawicieli miasta na komisjach jest fundamentalne potwierdzenie, że wszystko opiera się na koncepcji Kriera. Pozew stanowi **załącznik nr 10 do protokołu**. Były warsztaty, które zamiast zszywania zaszywały miasto. Ukierunkowanie Bramy na ul Traugutta w efekcie doprowadziło do zaszycia. Mieszkańcy zażyczyli sobie w tamtej przestrzeni woonerfy i w związku z tym nie będzie tam żadnego ciągu komunikacyjnego i pierwotne plany były związane z ukierunkowaniem tej osi komunikacyjnej na bulwar Narutowicza. Dzisiaj podczas wystąpienia p. Piotra Bilińskiego, narożnik róg ul. Kilińskiego i ul. Narutowicza to okazuje się głównym problemem developerskim, a nie przestrzennym. Uważam, że jest to fundamentalny problem ponieważ miasto, jeszcze na początku tego wieku organizowało konkurs architektoniczny – nagrodzona praca preferowała ten bulwar w postaci przestrzeni, która otwierała ten narożnik, w zasadzie z filharmonii można było widzieć cerkiew. Ruch w ramach bulwaru miał być ukierunkowany od strony Nowego Centrum w kierunku zachodnim. To nagle znika, ul. Narutowicza nie jest traktowana, jak w pierwotnych założeniach w związku z czym nie będzie dobrego przemieszczania się w tej osi Traugutta i nie będzie dobrego przemieszczania się w bulwarze Narutowicza, który charakter bulwaru, w momencie tych propozycji stracił. W moim przekonaniu nie tylko trzeba dojść do kompromisu z mieszkańcami, ale trzeba dojść do kompromisu z pierwotnym autorem koncepcji. Nam nie jest potrzebny proces, nam jest potrzebne przywrócenie pierwotnej koncepcji planu. Uważam, że do tych podstaw trzeba wrócić i honorować zapisy Studium. Nie jest usprawiedliwieniem to, że zapisy Studium można zmienić. Można dokonać

wszystkiego, tylko tyle, że my wychodziliśmy pierwotnie z pewnego założenia programowego opartego na konsensusie politycznym i porywających wizjach, które wszyscy chcieli wdrażać w życie. Dzisiaj jeżeli to jest odwracane o 180°, odwracane również przez współautorów tego programu z 2007 r. to można powiedzieć, że stajemy się wizerunkowo kompletnie niepoważni. Apeluję do państwa, aby wrócić do pierwotnej koncepcji Kriera i dojść do kompromisu zarówno jeśli chodzi o jego podejście urbanistyczne jak i również pogodzić to z interesem mieszkańców. Nie będę cytował całej wypowiedzi, p. Marka Janiaka z 2013 r. powiedział: *„Wrócę do wątku podstawowego założenia. Całą, wstępną urbanistykę szczególnie tego najważniejszego obszaru opracowywał Rob Krier, który jest uznawany za autorytet urbanistyki miejskiej w skali światowej. Trudno sobie wymarzyć lepszego. Wszystko, co mam w głowie i chciałbym, aby się stało jest zgodne z najnowszymi tendencjami.”*

Jeżeli tendencją ma być burzenie, zaprzeczanie tego, co było dorobkiem ogólnym miasta od początku zaistnienia tego programu Nowego Centrum to będzie dramatyczny czas dla Łodzi, a odpowiedzialność na nas spoczywa olbrzymia. To, co się zdecyduje w ramach tych planów, będzie na nas ciężać. Wnioskuje o to, żeby przerwać tę presję. Wczoraj w medialnych doniesieniach dowiedziałem się, że jest już zdecydowane, że plan jest już przyjęty. To jest wywieranie presji, kiedy mamy tak fundamentalne uwagi, a okazuje się, że państwo chcą głosować zamiast zaproponować korektę tego, co zostało zrobione ponieważ te dwa projekty planu zaprzeczają temu, co miasto chciało tam pierwotnie osiągnąć.

Architekt Miasta p. Marek Janiak powiedział: Mówiąc o wkładzie Kriera, od początku w tym ówczesnym cytacie i teraz, mówimy o jego wkładzie filozoficznym, ideowym w cały rejon, który obejmuje plan. Rob Krier, mnie jako architektowi jest bliski z tego powodu, że postrzega struktury miejskie jako ciągłość rozwojową od czasów rzymskich do dzisiejszych nie uznając przewrotów modernistycznych, które niszczyły te historyczne struktury miejskie. Lubię Kriera za to, że nienawidzi modernizmu i że rysując swoją wizję urbanistyczną Nowego Centrum Łodzi wrócił do drobnej skali miejskiej, nawet za drobnej. Przerzucił trochę przesadnie średnią w stronę drobnego podziału urbanistycznego w stronę miasta średniowiecznego. My mamy miasto XIX-wieczne, które te miasta charakteryzowały się nieco większym rozmachem, większymi działkami, szerszymi alejami ulicznymi. Dlatego uważam, że w aspekcie ideowym, filozoficznym Krier ma ogromne zasługi w tworzeniu tego projektu. To jest zupełnie co innego niż rozmowa o szczegółach i rozwiązaniach, które tworzyły się, jak w każdej planistyce w tak skomplikowanym układzie, jak duże miasto, wielowątkowo, wielowarstwowo i przez długi okres czasu. Ten plan przeżywał wiele etapów rozwojowych, w których uczestniczyli i radni, mieszkańcy i środowiska profesjonalne, część w oczywisty sposób interesów i chęci była sprzeczna ze sobą. Trzeba znajdować kompromisy. Ten plan, w moim rozumieniu jest znalezieniem takiego kompromisu. Jest to strata czasu mówić jednowymiarowo, wszystkie głosy, które dzisiaj padły ujmowały ze swojego punktu widzenia bardzo skrajnie, stronnictwo i wąsko pewną problematykę zawartą w planie, ale posługiwały się retoryką interesu dla całego planu i dla obiektywnego oglądu – to jest nieprawda. Wszystkie były bardzo subiektywne i wszystkie miały w założeniu do wylansowania jakąś tezę wąską, a nie brały pod uwagę wszystkich uwarunkowań. My tworząc plan, MPU i Biuro Architekta Miasta i myślę, że również Rada Miejska musi szukać kompromisu. Te subiektywne głosy są wypaczające ideę rozsądku i kompromisu. Rurka czy też Specjalna Strefa Sztuki jest ciekawym obiektem i plan pozwala na jej zrealizowanie. Można zrealizować ten projekt, albo inny w identycznych uwarunkowaniach przestrzennych. Bulwar Narutowicza to był w mojej ocenie dosyć chory pomysł wyrosły z głębokiego okresu bolszewickiego lat 70-tych, który niczym się nie zaczynał i niczym się nie kończył. Po prostu od przypadkowej ulicy POW, której nie rozszerzymy bo ma zabytkowe obiekty z obu stron, z jednej strony i tak naprawdę do bardzo wielkiego żalu, destruowanej tkanki miejskiej

w okolicach Empik-u to jest cały słynny bulwar. Idea tego bulwaru bierze się z jeszcze innej, komunistycznej idei- przebicia szerokiej arterii komunikacyjnej aż do ulicy Włókniarzy czyli rozwalenia całej Zielonej i Narutowicza do samej Piotrkowskiej. To kwestia, tak naprawdę może ostatnich czterech lat, kiedy zapadła ostateczna decyzja w mieście, że kamienice przy Piotrkowskiej tworzące po tej stronie, gdzie miał być główny bulwar Narutowicza czyli po stronie południowej nie zostaną wyburzone. Jeszcze do niedawna planowano ich wyburzenie. Jeżeli wyobrazimy sobie, jakie szkody dla miasta wyniknęłyby z tej filozofii to bardzo dobrze stało się, że pomysł bulwaru Narutowicza obumarł i mam nadzieję, że na zawsze. To nam pozwoli na rozsądniejsze zagospodarowanie przestrzeni ul. Narutowicza w rejonie ul. Kilińskiego i Sienkiewicza, nie ujmując niż z ważnych obiektów, które tam się znajdują. Nie wolno również dokonywać takich subiektywnych wartościowań, jakie padały przed chwilą w wypowiedziach, że mówi się tylko o koncepcji Kriera, która robi niskie miasto, przyjazne i zielone miasto tylko do ul. Nowotargowej, a zapomina się, że cała ówczesna filozofia tworzyła gigantyczne wieżowce przy ul. Kopcińskiego. Wiemy wszyscy, że jeżeli inwestor ma możliwość zrobienia 150 m na swojej działce to z całą pewnością to robi i nie wolno posługiwać się retoryką, że to tylko zezwała na takie zrobienie, ale żaden inwestor nie musi wykorzystać takiej możliwości. Jeżeli sobie wyobrazimy, że obrońcy z jednej strony teorii poprzednich dotyczących urbanistyki tego miejsca zgadzają się na takie wieżowce na ul. Kopcińskiego to jak mogliby dokonać porozumienia z p. Walas bo nie wyobrażam sobie wtedy obciążenia komunikacyjnego tamtego miejsca przy takich strukturach urbanistycznych. Jeżeli mówimy o wysokich budynkach to nie jest to tylko kwestia, że jest tylko wysoki budynek zabudowujący działkę, czy pozwala na zrobienie takiej czy innej ilości powierzchni użytkowej, ale to jest również generowanie gigantycznego, punktowego obciążenia komunikacyjnego. Z tych koncepcji, które tak chwalił p. radny Tomaszewski, rozdymanyh zamiarów, nie tylko w tej przestrzeni, w której Krier pracował, ale tej następnej, wzięły się układy komunikacyjne na które tak naprawdę narzekamy, ale na które nic nie możemy poradzić, jak przewymiarowana Nowotargowa i Nowowęglowa. To są projekty, które musimy uznać, musiały się znaleźć w takim planie bo są kwestią umów inwestycyjnych, międzynarodowych. One są pokłosiem bzdur urbanistycznych, które tam gdzie mogliśmy zatrzymaliśmy. Ja się nie zgadzam z taką retoryką, że powinniśmy do nich wrócić.

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski powiedział: Chciałem wyjaśnić kwestię związaną z informacją, że niechętnie podchodziłem do rozsyłania kopii pozwu, który został złożony. Pan radny przesłał to do Komisji, ale nie czułem się uprawniony do tego, by dokument prywatny, co do którego nie wiem, czy miałbym prawo dysponować, mogę rozsyłać do pozostałych członków Komisji. Pan radny otrzymał adresy e-mailowe do wszystkich członków i mógł sam do nich przesłać. Proszę ode mnie nie oczekiwać, ani od p. sekretarz, że będziemy rozsyłać wszystkie dokumenty, co do których nie mamy pewności, czy możemy nimi dysponować. Ja ten dokument przeczytałem, przeanalizowałem, mam go przy sobie.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział: Przykro mi, że p. Janiak, którego zasługi cenię od lat 90-tych w zakresie zwłaszcza ul. Piotrkowskiej, określa swoje podejście do urbanistyki jako jedyne słuszne, a wszystkie inne wizje traktuje jako bzdury. Nie widzę w tym planie tej filozofii, o której pan przed momentem mówił. Nic nie stało na przeszkodzie, żeby pan w tym planie powiedział, że zabudowa nie może być wyższa niż. Pan nie dokonał takiej korekty, tylko państwo dokonali korekty w postaci takiej, że rozlaliście niską zabudowę na teren zielony. To jest główny dylemat. Podobnie rozlaliście tę zabudowę w pozostałej przestrzeni, ona jest bardzo intensywna, nie pozwalając na przestrzenie publiczne,

ograniczyliście państwo przestrzeń Rynku Kobro, przed budynkiem festiwalowym miała być przestrzeń nazywana umownie Rynkiem Strzemińskiego, ograniczyliście to maksymalnie i jednocześnie pozbawiliście tej atrakcji. Jeżeli jest możliwość lokalizacji rury to dobrze bo prędzej czy później trzeba będzie się z tego rozliczyć i powinno się to wykorzystać. Nie widzę dzisiaj możliwości lokalizacji Centrum Festiwalowego w kształcie, który został zamówiony, który w świecie istnieje, a w mojej ocenie powinien w Łodzi być. To nie jest kwestia kaprysu władzy, czy chce czy nie, ale chodzi o to, że to daje miastu olbrzymie atuty. Proponuję, abyśmy w takich kategoriach rozmawiali.

Przewodniczący Komisji p. Maciej Rakowski powiedział: Chciałem wyjaśnić jedną rzecz związaną z roszczeniami dotyczącymi praw autorskich. Zwracam się do p. dyrektora Modera-czy państwo dysponujecie zewnętrzną opinią prawną w tym zakresie.

Radca Prawny p. Wojciech Barczyński powiedział: Wpłynął pozew i sąd teraz rozpoznaje wnioski formalne, po rozpoznaniu których miasto formalnie przedstawi stanowisko w formie odpowiedzi na pozew. Nie były w tej sprawie wydawane formalne opinie prawne na piśmie, jesteśmy w trakcie opracowywania odpowiedzi na pozew.

Wobec braku kolejnych pytań i zgłoszeń do dyskusji przewodniczący komisji **p. Maciej Rakowski** poddał pod głosowanie projekt uchwały wraz z uzasadnieniem opisany w **druku 266/2014** i projekt opisany w **druku nr 267/2014** wnioskując o pozytywne zaopiniowanie powyższych projektów i zwrócenie się do Rady Miejskiej o odrzucenie wszystkich uwag zgłoszonych do projektu. Jeżeli to stanowisko nie uzyska większości Przewodniczący zapowiedział, że będzie oczekiwał od członków Komisji zgłoszeń, w jakim zakresie państwo proponujecie uwagi przyjąć i będziemy dalej pracować nad stanowiskami cząstkowymi.

Radny p. Bartłomiej Dyba –Bojarski stwierdził: W mojej ocenie sposób procedowania przyjęty przez p. przewodniczącego jest dopychaniem kolanem tego planu, po to, aby on koniecznie wszedł pod obrady Rady Miejskiej tym roku bez należytego zapoznania się z całością. Nie mamy nawet opinii prawnej. Nie mamy świadomości nad czym decydujemy. Nie wiemy, jakie skutki finansowe w związku z przyjęciem tego planu wiążą się choćby z tym pozewem.

Wiceprzewodnicząca Komisji p. Urszula Niziołek-Janiak zapytała: Jakie będą konsekwencje dla procedury planistycznej przyjęcia jakiś uwag do planu? Czy zmiany dotyczyłyby wszelkich możliwych zmian, które byłyby zgłaszane, czy też dotyczyłyby tylko wyłożenia w zakresie tych uwag?

Dyrektor MPU p. Robert Warsza odpowiedział: To zależy co byłoby przyjęte. Jeżeli byłaby kwestia ustaleń natury ogólnej to wykładać trzeba wszystko. Jeżeli dotyczyłoby szczegółów i udało by się te obszary wyreparować to można pomyśleć o wykładaniu szczegółów. Chciałbym zwrócić uwagę, że plan był dwukrotnie wykładany, tego typu dyskusje, jakie się tu odbywają odbyliśmy na przestrzeni roku w tym z komisjami Rady Miejskiej. W związku z tym, zawsze istnieje możliwość poprawiania i poprawiania, zawsze można powiedzieć, że plan mógłby być lepszy. Clausewitz powiedział – największym wrogiem dobrego planu jest marzenie o planie doskonałym.

Wiceprzewodnicząca Komisji p. Urszula Niziołek-Janiak dodała: Myślałabym o uwzględnieniu poprawki dotyczącej obligatoryjnego uwzględniania zieleni w pasach drogowych i zwiększenie klina zieleni.

Dyrektor MPU p. Robert Warsza odpowiedział: Pewne kwestie związane z klinem zieleni dotyczą sugestii jednych właścicieli w stosunku do projektowania na działkach innych właścicieli. Chciałbym, aby wyważyć interes publiczny.

Wiceprzewodniczący Komisji p. Łukasz Magin powiedział: Mam pytanie odnośnie opinii prawnej co do pozwu, który został skierowany przeciwko miastu przez pełnomocnika Roba Kriera. Usłyszeliśmy, że nie dysponujemy, na chwilę obecną ani zewnętrzną ani wewnętrzną opinią prawną w sensie konsekwencji, które grożą miastu w kontekście podjęcia uchwały o przyjęciu planów miejscowych. Chciałem zapytać – czy możemy liczyć do momentu ostatecznego głosowania na sesji Rady Miejskiej żeby taka opinia przynajmniej wewnętrzna powstała w tym zakresie. Bez stanowiska ekspertów podejmowanie tej decyzji będzie utrudnione. Czy w kontekście tego sporu sądowego, który zapewne rozgorzeje – przyjęcie planu miejscowego poprawia czy pogarsza sytuację prawną miasta ?

Dyrektor Zarządu NCL p. Błażej Moder poinformował, że Biuro Prawne na najbliższą sesję przygotuje opinię w tym zakresie.

Radca Prawny p. Wojciech Barczyński dodał: Jeśli chodzi o uwagi i zastrzeżenia do planu to stanowisko m.in. przez Biuro Prawne zostało wyrażone. Fundacja Sztuki Świata zgłosiła dwie uwagi. Jedna dotyczyła m.in. koncepcji Kriera i w tym przedmiocie zostały przekazane uwagi do MPU i taka korespondencja jest. Jeśli chodzi o stanowisko zgłoszone bezpośrednio przez Kriera w formie pozwu to tutaj prowadzimy spór i zajmujemy stanowiska w formie procesowej czyli nasze stanowisko przedstawimy w formie odpowiedzi na pozew, która z przyczyn formalnych aktualnie nie została złożona ponieważ procedujemy wniosek o złożenie kaucji aktorycznej i do momentu rozstrzygnięcia przez sąd tej kwestii nie mamy obowiązku zajmowania stanowiska procesowego. Po drugie jest to z przyczyn procesowych dla miasta niewskazane. Jeśli chodzi o to , czy przyjęcie planu w tym kontekście prowadzenia procesu pogarsza lub polepsza pozycję miasta to biorąc pod uwagę, iż stanowisko miasta w tej sprawie jest już wypracowane, uznajemy, że ten pozew jest niezasadny, przyjęcie planu w tym kontekście nie będzie zmieniało pozycji miasta.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski stwierdził: Chciałbym, aby jasno było powiedziane przed głosowaniem, że głosując pozytywnie za przyjęciem tych planów bez korekt, bez uwzględnienia, skorygowania czyli fundamentalnego powrotu do tych pierwotnych założeń to te plany po pierwsze będą niezgodne z obowiązującym Studium i niezgodne z Programem do którego odwołuje się jedna i druga uchwała o wszczęciu postępowania procesu planistycznego - a odwołuje się do Programu przyjętego w 2007 r. i koncepcji Kriera; że po drugierównież będzie to niezgodne z wytycznymi, które pojawiały się po drodze i zakładały wszystko co było w tym Programie i koncepcji Kriera i że po trzecie będzie to także naruszenie interesu spółki Camerimage Center ponieważ będzie to niweczeniem wartości tej koncepcji architektonicznej Franka Gehrego dlatego, że ta koncepcja jest przypisana konkretnej przestrzeni, która jest dewastowana tym planem. Trzeba to wszystko mieć na względzie, jakie to są konsekwencje, jaka odpowiedzialność z tego tytułu.

Za pozytywnym zaopiniowaniem ww. projektów uchwał opisanych w drukach nr 266/2014 i nr 267/2014

głosowało 4 radnych,

przeciw - 3,

wstrzymało się - 0.

Ad 4

Sprawy różne i wniesione.

Nie zgłoszono żadnych uwag

Na tym zakończono posiedzenie.

**Przewodniczący
Komisji Planu Przestrzennego,
Budownictwa, Urbanistyki i Architektury**

Maciej Rakowski

Protokół sporządziła

Joanna Kaźmierczyk